

MAŁGORZATA KRZYSZTOFIK

Kielce

XVI-wieczny model czasu antropologicznego – Stanisław Kołakowski, *Wiek ludzki* (1584)

Kultura doby odrodzenia nie została jeszcze poddana szczegółowej analizie chronozoficznej¹ – brak nam nie tylko prac dotyczących czasu antropologicznego, ale też innych wymiarów czasu (np. społecznego, sakralnego, agrarnego, feralnego, historycznego, medycznego i in.)². Brak całościowej listy postulatów badawczych oraz wypracowania właściwych im ścieżek metodologicznych. Pełny obraz struktury czasu XVI-wiecznego z pewnością poszerzy naszą wiedzę nie tylko o epokach dawnych, ale również o czasach współczesnych, odległych mentalnie od kultury, w której mało kto znał dokładną datę swoich urodzin, nie istniał obowiązek szkolny, w wieku 12 lat można było zawrzeć związek małżeński, zacieraly się różnice w wyglądzie zewnętrznym człowieka pięćdziesięcio-, sześćdziesięcio- czy siedemdziesięcioletniego³, a 40-latka uważano za starca.

Na pytanie o to, gdzie szukać renesansowego modelu czasu, odpowiedzi jest kilka – m.in. w sztuce i literaturze (nie tylko pięknej, ale również popularnej i użytkowej, czyli wszelkiego rodzaju poradnikach, kalendarzach, drukach ulotnych, tekstach paramedycznych). Jego rekonstrukcja domaga się szczególnej ostrożności w unikaniu metodologicznego błędu narzucania współczesnej

¹ O ruchu na rzecz stworzenia chronozofii jako odrębnej, interdyscyplinarnej nauki o czasie, v. E. Tarkowska, *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, Warszawa 1992, s. 10.

² Różne rodzaje czasu obecnego w kalendarzu XVII-wiecznym sklasyfikowałam oraz omówiłam w książce: M. Krzysztofik, *Studium z dziejów krakowskich kalendarzy astrologicznych XVII wieku. Almanachy Stanisława Słowakowica jako podstawa uogólnień*, Kraków 2010, s. 139–266.

³ V. G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 2005, s. 168–169.

nam kategorii czasu epokom dawnym. W niniejszym artykule, stanowiącym przyczynek do badań chronozoficznych epoki odrodzenia, poddaję analizie powstałe u schyłku XVI wieku *speculum*, syntetycznie opisujące wszystkie etapy ludzkiego życia. Hermeneutyczna lektura starodruku pokazuje model czasu człowieka dany czytelnikowi epoki jako wzorzec do naśladowania – paradygmat, którego realizacja dokonywać się ma w życiu jednostkowym oraz w rytmie życia zbiorowego. Rekonstrukcja obrazu czasu antropologicznego w *Wieku ludzkim* otwiera kolejne perspektywy badawcze, przede wszystkim w zakresie komparatystyki kulturowej, które z uwagi na szczupłość miejsca jedynie sygnalizują przez odwołania do ikonologii, paremiologii oraz literatury staropolskiej (zwłaszcza Żywota człowieka poczciwego Mikołaja Reja, z którym *Wiek ludzki* nasuwa liczne podobieństwa).

Każda kultura w swojej warstwie świadomej lub podświadomej, zwerbalizowanej bądź niewerbalnej, również ikonicznej, tworzy idealny model czasu antropologicznego, wraz z właściwymi mu cechami dystynktywnymi, podziałami, rytuałami, przywilejami i obowiązkami⁴. Czas antropologiczny (czas człowieka) to czas ziemskiego życia. Obejmuje on zarówno niezależne od ludzkiej woli rytmy i procesy ontogenezy, jak i działania od człowieka zależne, woliatywne. Wpisuje się w liczne inne rodzaje czasów. Posiada właściwą sobie miarę, tempo oraz rytm, stanowiące wypadkową cech indywidualnych jednostki oraz zbiorowych określonej społeczności. O ile miara to wartość jednostkowa, liczona długością życia poszczególnego człowieka (możemy tu mówić co najwyżej o średniej w danym społeczeństwie), to już o tempie oraz rytmie tego życia decyduje nie tylko on sam, ale również kultura, narzucająca zbiorowe normy świadomości temporalnej. Dla jednostek oraz instytucji społecznych czas antropologiczny stanowi wielką zasadę porządkującą, która na licznych płaszczyznach reguluje sposoby ich funkcjonowania (przykładowo dziś jaskrawym dowodem tej myśli jest działalność instytucji finansowych, udzielających pożyczek w zależności od wieku kredytobiorcy). Wzorzec czasu antropologicznego pełni także funkcje poznawcze oraz komunikacyjne. Wchodzi w ścisłe relacje z myślą filozoficzną każdej kultury, religią, etyką, estetyką, historią, polityką itp. Według tego wzorca społeczeństwo osądza oraz klasyfikuje wartość czynów jednostki (choćby ośmiesza małżeństwa zawarte przez osoby o dużej różnicy wieku lub noszenie ubioru niestosownego do metryki). Pełne poznanie każdej kultury domaga się z tego względu badania ukrytego w jej strukturach modelu czasu antropologicznego.

W roku 1584 Stanisław Kołakowski (inne formy nazwiska Jaćwieszjusz, Kułakowski) wydał *Wiek ludzki, albo krótkie opisanie wieku człowieczego. Jako jest odmienny, pełen rozmaitych afektów i przyrodzonych przymiotów, a co*

⁴ Na temat definicji czasu antropologicznego por. M. Krzysztofik, op. cit., s. 237.

za powinności człowiekowi w każdym stanie jego są z mędrców naznaczone, lata Bożego 1584 [b. m. i druk.]⁵. O autorze starodruku wiemy dziś niewiele – żył w drugiej połowie XVI w., przebywał na terenie Litwy, prawdopodobnie był protestantem⁶.

Mottem utworu, zadedykowanego *Wielmożnemu Panu Jego Mości Panu Janowi Wodzińskiemu na Międzyzlesiu i Krześlinie*, Stanisław Kołakowski uczynił znaną w starożytności maksymę „Mienią się czasy i my też z nimi” (*tempora mutantur et nos mutamur in illis*). Po dedykacji zamieścił wiersz pt. *Wiek człowieka*, następnie podzielił tekst na cztery części, nawiązujące do popularnego podziału czasu człowieka na cztery pory roku: *Pierwsza część wieku człowieczego. Dzieciństwo podobne wiosnie* (A4v–B2r); *Wtóra część wieku człowieczego. Młodzieństwo podobne latu* (B2r–B3v); *Trzecia część wieku człowieczego. Męstwo podobne jesieni* (B3v–C1r); *Czwarta część wieku człowieczego. Starość podobna zimie* (C1r–C2r). *Wiek ludzki* zakończył wierszem *Do łaskawego czytelnika* (C2v).

O genezie utworu w dedykacji informuje sam autor – zamierzał napisać tekst dydaktyczno-moralizatorski, typowe dla epoki zwierciadło (*speculum*), prezentujące określony wzorzec – w tym przypadku idealny model czasu antropologicznego, z którym czytelnik powinien skonfrontować własne życie. W argumentacji Stanisław Kołakowski odwołał się do najważniejszych autorytetów epoki – Biblii oraz filozofów i myślicieli starożytnych (m. in. Talesa, Sokratesa, Diogenesa, Cyserona, Horacego). *Wiek ludzki*, przez syntetyczne opisanie etapów, cech, przywilejów i obowiązków właściwych czasowi człowieka, miał wyjaśniać czytelnikowi sens temporalnej struktury ziemskiego istnienia.

Lektura starodruku pozwala na wyróżnienie cech dystynktywnych zaprezentowanego w nim obrazu czasu antropologicznego, do których należą: teleologiczna zależność od Boga, celowość, tempo (subiektywne doświadczenie szybkości przemijania, krótkości istnienia), rytm (ontogenetyczne przemiany ciała, wpisane w szereg innych rytmów przyrodniczych oraz kulturowych), miara (linearność, podzielność na krótsze odcinki, niepewność, skończoność). Czas człowieka ukazany w *Wiekach ludzkich* ma złożoną strukturę z tego względu, że wchodzi w ścisłe relacje z innymi kategoriami temporalnymi. Jest jednocześnie czasem ilościowym oraz jakościowym, posiadającym ściśle określony porządek, obwarowany normami oraz wartościami przynależnymi poszczególnym etapom istnienia.

Utwór, powstały w kulturze chrześcijańskiej, genezę wszelkich rodzajów czasu upatruje w kreacyjnym akcie Boga, który powołał do istnienia

⁵ K. nlb. 10, sygn. A1–C2. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania, dlatego daję przy nich jedynie numer karty.

⁶ Na temat pozostałych utworów Stanisława Kołakowskiego v. K. Estreicher, *Bibliografia Polska, Stulecie XV–XVIII*, t. 19, Kraków 1903, s. 410–412.

wszechświat, planetom wyznaczył określone biegi, stanowiące podstawowe miary regulacyjne życia ludzkiego:

Bóg zastępów niebieskich (...) gdy tę niezmierną machinę świata tego tak ślicznie a ochędożnie ze wszelakim stworzeniem postanowić raczył, pięknym a dziwnym porządkiem rozkazał się jej toczyć, że swym boskim zdaniem czas i lata prowadząc w rozlicznej odmienności wszelakiej natury ziemskiej, któremu to czasowi wszelakie rzeczy będąc poddane, rozmaite afekty na sobie niosą (A2r).

Zacytowany fragment nasuwa analogie z opisem stworzenia świata z *Księgi Rodzaju* (Rdz 1,14-18) – ustanowiony przez Stwórcę rytm obrotów ciał niebieskich to nadrzędna rama, regulująca pozostałe rytmy i miary istnienia makrokosmosu. Rzeczywistość doczesna we wszystkich jej aspektach poddana została kołowemu ruchowi maszyny niebieskiej, wyznaczającemu dni, noc, pory roku oraz lata. Czas pochodzi od Boga i do Niego zmierza, ma religijny sens oraz teologiczny wymiar, dlatego podstawową cechą kategorii czasu antropologicznego ukazanego w *Wiekach ludzkich* jest jego absolutna zależność od Stwórcy, dostrzegana zarówno w aspekcie tempa, rytmu, jak i miary.

Stanisław Kołakowski ma poczucie szybkiego tempa przemijania ziemskiego istnienia – wielokrotnie w utworze stosuje następujące sformułowania: „czas prędko uciecze”, „ucieka wskok”, „kres jest prędko”, przywołujące popularną w kulturze europejskiej metaforę biegu oraz ucieczki (por. antyczne przysłowie *tempus fugit*). Linearny czas antropologiczny, niezależnie od obiektywnej ilości przeżytych lat, w subiektywnym doświadczeniu podmiotu jawi się jako krótki, ulotny, nietrwały. Podkreśleniu tych cech służą zaczerpnięte przez autora z tradycji biblijnej oraz antycznej liczne metafory obrazujące wanitatywną strukturę bytu. Życie ludzkie porównuje on do pajęczyny, piany wodnej, trzciny chwiejącej się na wietrze, cienia, kwiatu szybko więdnącego na polu, pielgrzymki oraz do siana:

Człowiek (...) krótko żyje, jako ów wsszedzys na polu kwiat.
Rychło spada, jako cień przemija wiek jego (...).
Dni moje przeminęły podobne cieniowi,
A jam usechł jak siano rano posieczone (A3v).

Rozważania o zawrotnym przemijaniu doczesnego istnienia staną się obsesyjnym motywem literatury epoki baroku, a zwłaszcza medytującej nad kondycją ludzką poezji nurtu metafizycznego, z którą powstały u schyłku XVI stulecia *Wiek ludzki* nasuwa w tym aspekcie liczne podobieństwa. Poczucie szybkiego tempa życia jest bliskie także doświadczeniu Europejczyka początku XXI wieku, funkcjonującego pod ogromną presją czasu ilościowego, waloryzowanego w kategoriach ekonomicznych.

Kolejną cechą czasu antropologicznego, konsekwentnie eksponowaną w obrębie całego tekstu, stanowi ciągła zmienność oraz płynąca z niej niepewność. W krótkim życiu człowiekowi dana jest ogromna gama doświadczeń, zarówno tych pozytywnych (zabawa, radość), jak i negatywnych (ciężka praca, fraszki, bóle, trwoga, ucisk, lęk). Rozważania o różnorodności i nieprzewidywalności czasu nasuwają podobieństwa z trzecim rozdziałem Księgi Koheleka, który biblijny mędrzec rozpoczyna od słynnego stwierdzenia „wszystko ma swój czas”, a następnie wymienia czternaście par przeciwieństw, obrazujących rozmaite doświadczenie temporalnej struktury kondycji ludzkiej, jawiące się jako niepokojąca możliwość, urzeczywistniająca się w życiu (Koh 3,1-8). Nieustanną zmienność ludzkiego wymiaru czasu podkreślają liczne znane w staropolszczyźnie przysłowia – m.in.: „Co czas buduje, za czasem się rujnuje”, „Czas czasowi nierówny”, „Czas daje, czas rzeczy wykrada”, „Czas wszystko przynosi, z czasem wszystko ginie”⁷ oraz starożytna sentencja „Mienią się czasy i my też z nimi”⁸, którą Stanisław Kołakowski nieprzypadkowo uczynił mottem *Wieków ludzkich*.

Kategoria czasu antropologicznego ukazana w *Wiekach ludzkich* wpisuje się w liczne rytmy, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić niezależny od woli ludzkiej rytm ontogenezy. Hermeneutyka wartości czasu człowieka bezpośrednio uzależniona jest bowiem od drugiej podstawowej kategorii kultury, jaką jest ciało, podlegające nieustannym przemianom (narodziny, wzrost, dojrzewanie, przekwitanie, starzenie się organizmu, śmierć). Rytm ontogenezy Stanisław Kołakowski wpisuje w niesłychanie popularny w dobie renesansu topos czterech pór roku. Nie rozwódzi się szczegółowo nad wyglądem zewnętrznym ciała, sygnalizując jedynie typowe jego właściwości na poszczególnych etapach. Podkreśla piękno młodości („Tak też człowiek na ten czas przychodzi kświej krasie” B2v) oraz szpetotę, cierpienia i niedołęstwo wieku starczego („Ano chodzić po izbie już zaledwie może, Boleści rozmaitych zewsząd mu przybywa” C1v). Pomimo że dyskusja o ciele jest dyskretna i schodzi w *Wiekach ludzkich* na plan dalszy, jednak to ono determinuje kształt czasu antropologicznego, decydując o jakości poszczególnych etapów życia. Zmienność cech cielesnych w znacznym stopniu wpływa na prawie wszystkie pozostałe rodzaje czasu, czego oczywistym przykładem jest wpisanie kategorii ciała w czas społeczny, wyznaczający konkretne role w zależności od możliwości fizycznych zegara biologicznego (przykładowo obowiązki wobec państwa i sprawowanie

⁷ Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969, t. 1, s. 355, 358, hasło ‘czas’, nr 4, 7, 8, 41.

⁸ „Przysłowie przypisywane królowi Franków Lotarowi (795–855), sformułowane być może na podstawie myśli Owidiusza z *Metamorfoz* – M. Korolko, *Thesaurus abo skarbiec łacińskich sentencji, przysłów i powiedzeń w literaturze polskiej*, Warszawa 2004, s. 834.

urzędów przynależą wiekowi dojrzałemu, w którym ciało jest sprawne, a rozum zdążył nabyć odpowiedniej wiedzy i umiejętności).

Drugim ważnym rytmem istnienia jest rok astronomiczny, dzielący się na cztery pory. Opisy wiosny, lata, jesieni i zimy są w utworze konwencjonalne i nie wychodzą poza standartowe, zbanalizowane już stwierdzenia o wiosnie, budzącej do życia przyrodę (A4v-B1r), o pięknym lecie (B2v), o jesieni przynoszącej owoce (B3v) oraz o „leniwej, gnuśnej i mdłej” zimie (C1r). Rytm czasu przyrody (astronomicznego, wegetatywnego, czasu gospodarza) stanowi determinant rocznego cyklu ludzkiej pracy oraz odpoczynku. Określonym porom roku przynależą konkretne czynności w gospodarstwie, o których Stanisław Kołakowski pisze krótko i zdawkowo. Wiosna to czas rozpoczęcia robót polowych, na okres lata i jesieni przypada ich natężenie, a zima przynosi zasłużony odpoczynek:

W wiosnę się gospodarstwem pięknym zabawiają,
Tu sieją, ówdzie orzą, winnice kopają (...)
A latem też rozkoszne pola przeglądają (...)
Którzy zaś w chmurną jesień wszelakie pożytki
Z pól, z winnic i z ogrodów zgromadziwszy wszystkie (...)
Po pracy i staraniu swym odpoczywają (B3v-B4r).

Temat przyporządkowania obowiązków porom roku jest w twórczości pisarzy renesansu bardzo popularny, pojawia się nie tylko w literaturze pięknej, ale również popularnej i użytkowej (np. poradnikach, kalendarzach) i w tym kontekście *Wiek ludzki* nie wychodzi poza literackie konwencje epoki. Szczegółowo, z prawdziwą pasją i zamiłowaniem, kategorię czasu gospodarza omawia Mikołaj Rej – mistrz opisu oraz obserwacji szczegółów życia⁹.

Kategoria czasu antropologicznego, oprócz tempa oraz rytmu, posiada również określoną miarę, która stanowi wartość indywidualną, liczoną długością życia człowieka. Do typowych cech tej miary należą: skończoność oraz podzielność na mniejsze odcinki. To czas wektorowy, linearny, biegnący od momentu rozpoczęcia życia ku biologicznej śmierci, upływający w rytmach zmian ciała oraz cyklicznych powrotów pór roku.

Na wstępie wszelkich rozważań o tym aspekcie czasu Stanisław Kołakowski podkreśla ogromną godność człowieczeństwa, ugruntowaną w filozofii chrześcijańskiej. Istota ludzka to korona Boskiego stworzenia („naszlachetniejszy klejnot świata tego” A2r), dlatego długość jej życia ziemskiego nie stanowi przypadkowego zbiegu okoliczności bądź absurdałnego zrzędzenia losu, ale wpisuje się w tajemnicze działania Stwórcy, który jest Panem czasów. W odwiecznej

⁹ V. M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, s. 356 „Rok na cztery części rozdzielon” i rozdziały następne.

mądrości Bóg powołuje człowieka do istnienia oraz decyduje o chwili jego śmierci. Miara lat każdej osoby wpisuje się w Jego tajemnicze plany, niepojęte ludzkim rozumem – podczas gdy jedni żyją bardzo długo, inni umierają zbyt wcześnie:

Wiek człowieczy na świecie jest czas mijający
Według losów niebieskich świat moderujący. (...)
Bo inszym się okaże w przyrodzonej mierze.
Do stu i dwudziestu lat że ich śmierć nie bierze.
Drugim się nazbyt skróci (A3r).

Mówienie o długości bądź krótkości życia świadczy o istnieniu kulturowego wzorca idealnej miary lat, której przeżycie prowadzi do poczucia osiągnięcia pełni. Taki wzorzec służy również do obliczeń średniej wieku danego społeczeństwa. Stanisław Kołakowski wyznacza pełną miarę w odwołaniu do tradycji biblijnej – na marginesie głównego tekstu notuje lakoniczną uwagę: „Wiek ludzkiego lat 120. Gen. 6, a według Dawida ś. lat 70”. Autor ma na myśli dwie perykopy starotestamentowe: „Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia lat” (Rdz 6,3) oraz „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt” (Ps 90,10 a). Ukazana przez autora pełnia miary jest wielka nawet w odniesieniu do początków XXI w., a tym bardziej do epoki renesansu, w której nieliczni ludzie dożywali sędziwej starości. Nie tylko olbrzymia śmiertelność noworodków, małych dzieci, ale też dorosłych (z powodu epidemii dżumy, innych chorób zakaźnych, porodów, wojen, niedożywienia, niskiego poziomu higieny oraz medycyny) drastycznie modyfikowała demograficzną strukturę społeczeństwa.

Podstawową właściwością miary czasu antropologicznego jest podzielność na krótsze odcinki, wynikająca z oczywistego faktu przeżywania w każdej kulturze podobnych etapów życia – dzieciństwa, młodości, dojrzałości, starości, śmierci. Długość tych odcinków, jakość oraz waloryzacja są warunkowane nie tylko biologią i psychologią organizmu, ale również splotem licznych czynników zewnętrznych – m. in. społecznych, ekonomicznych, politycznych, medycznych, demograficznych. Granice tych odcinków niekiedy są umownie kulturowo wyznaczone, co jest konieczne np. ze względów prawnych (w naszej kulturze człowiek traktowany jest przez prawo jako dorosły od 18 roku życia). Inne są płynne i podlegają licznym dyskusjom oraz modyfikacjom (choćby w ostatnich latach przesunięto o rok wiek pójścia do szkoły podstawowej oraz o kilka lat wiek emerytalny, będący umowną datą rozpoczęcia starości). Ze wszystkimi etapami życia wiążą się inne kategorie czasu (np. czas społeczny, regulujący chociażby zawieranie związków małżeńskich czy wyznaczający granicę

wieku podjęcia pracy) oraz określone rytuały (np. huczne obchodzenie osiemnastych urodzin). Główną cechą czasu antropologicznego jest anizotropowość, czyli wpisanie w strumień wielu innych, płynących równolegle czasów.

Waloryzacja każdego etapu życia również ściśle uwarunkowana jest kulturowo, ponieważ wpływają na nią zaistniałe w określonym czasie i przestrzeni czynniki ekonomiczne, religijne, materialne, intelektualne, fizyczne, estetyczne, społeczne i inne.

Do najpopularniejszych delimitacji miary czasu antropologicznego, obecnych w kulturze europejskiej, już od czasów starożytnych należał podział na siedem, cztery bądź dwanaście odcinków, wywodzący się bądź z analogii do siedmiu dni stworzenia, teorii siedmiu etapów istnienia świata, czterech pór roku lub dwunastu miesięcy.

Pierwszy z nich spopularyzował św. Augustyn, który zmniejszył ilość okresów życia do sześciu (kolebka, dzieciństwo, wiek młodzieńczy, młodość, wiek dojrzały, starość). Podobny podział (na 6 lub 7 etapów) znajdujemy u Izydora z Sewilli:

Dzieciństwo (do 7 lat), *pueritia* (od wieku 7 do 14 lat), wiek młodzieńczy (od wieku 14 do 28 lat), młodość (od wieku 28 do 50 lat), dojrzałość (od wieku 50 do 70 lat), i starość, która rozpoczyna się w wieku 70 lat i której ostatnia część – *senies* – odpowiada zdziecinnieniu, ostatniemu etapowi zgrzybiałości¹⁰.

Życie ludzkie na cztery 20-letnie odcinki podzielili myśliciele greccy (Hipokrates, Pitagoras), którzy poszczególnym etapom przyporządkowali pory roku¹¹. Tę delimitację kontynuuje myśl średniowieczna – m.in. Dante Alighieri. Topos czterech pór roku – etapów życia okazał się wyjątkowo popularny zarówno w literaturze, jak i sztuce doby odrodzenia.

Idea wyróżnienia dwunastu odcinków czasu antropologicznego, stanowiących analogię do liczby miesięcy roku, pojawia się w traktatach oraz poematach średniowiecznych¹².

Wymienione powyżej różne kulturowe delimitacje czasu człowieka spopularyzowali malarze zachodnioeuropejscy – m.in. Hans Baldung Grien (*Siedem etapów życia kobiety, Trzy etapy życia*), Giorgione (*Trzy etapy życia*), Valentin de Boulogne (*Cztery etapy życia mężczyzny*).

Stanisław Kołakowski w *Wiekach ludzkim* dzieli długość czasu antropologicznego na sześć oraz na cztery odcinki. Pierwszemu z podziałów przyporządkowuje konkretne lata życia. Niewymowność dziecińska trwa od narodzenia do

¹⁰ G. Minois, op. cit., s. 129.

¹¹ Ibidem, s. 66.

¹² V. P. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien regime'u*, tłum. M. Ochab, Warszawa 2010, s. 41.

7 roku – wtedy dziecko uczy się mówić. Drugi etap to dzieciństwo – okres od 7 do 12 roku; trzeci – młodość (od 12 do 14 roku), czwarty – wiek wychodzący z młodości ku męstwu (14–18 lat), piąty – męstwo (od 18 do 40 roku), szósty – starość (od 40 roku do końca życia). Chociażby pobieżna próba porównania tej delimitacji z wzorcem czasu antropologicznego, funkcjonującym w naszym społeczeństwie początków XXI wieku, prowadzi do wniosku o dzielących nas głębokich różnicach kulturowych. Przede wszystkim w dzisiejszych czasach została znacznie przesunięta granica starości, której umowne rozpoczęcie wyznacza rytuał przejścia na emeryturę (czyli obecnie 65 – 67 rok życia). Przyczyna tego zjawiska wiąże się z postępem medycyny, która znacznie wydłużyła średnią życia ludzkiego, a także z problemami społeczno – ekonomicznymi. W odniesieniu do wieku dojrzałego również obserwujemy różnice dzielące naszą kulturę od epoki odrodzenia – czterdziestolatek jest postrzegany jako osoba będąca jeszcze w pełni sił potrzebnych do wykonywania obowiązków zawodowych. Przesuwa się również na linii życia czas wydawania na świat potomstwa, które rodzą coraz starsze kobiety. Należy jednak mieć na uwadze fakt, iż podział zaproponowany przez Stanisława Kołakowskiego nie był jedynym i powszechnie obowiązującym – przykładowo bardzo popularna XVI-wieczna encyklopedia *De proprietatibus rerum* okres młodości wyznaczała na lata od 45 do 50, dojrzałość na lata 50–60, a za moment wkroczenia w wiek podeszły uznawała 60 rok życia¹³. Istnienie w zbiorowej mentalności cezury 60 lat, potwierdza staropolskie przysłowie „Jak po kopie, to po chłopie”¹⁴. Osiągnięcie kopy, czyli 60 roku życia, to moment, kiedy należy myśleć o bliskiej już śmierci.

Drugi opisany w *Wiekach ludzkich* podział czasu antropologicznego – na cztery okresy oraz odpowiadające im pory roku, był w epoce renesansu powszechnie znany, aprobowany i powielany na różne sposoby. Pojawiał się w literaturze pięknej oraz użytkowej – przede wszystkim we wspomnianym już *Żywocie* człowieka pocziwego Mikołaja Reja¹⁵, a także w różnego rodzaju poradnikach, kazaniach itp. Do popularnych tematów malarskich należało obrazowanie

¹³ V. J. P. Bois, *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, tłum. K. Marchewska, Warszawa 1996, s. 25.

¹⁴ *Nowa księga...* op. cit., t. 1, s. 268, hasło 'chłop' nr 135.

¹⁵ Warto jednak zauważyć, że w *Żywocie...* obserwujemy pewną niekonsekwencję w interpretacji metafory czterech pór roku – mianowicie: „Wiosna opisuje młodość, natomiast dorosłość raz jest przyrównywana do lata, innym razem do lata i jesieni. Dlatego też i starość w jednym fragmencie jest jesienią, w kolejnym – zimą. Przyczyn tych rozbieżności być może należałoby poszukiwać w podziale wieku ludzkiego u Nagłowiczana na trzy części, podczas gdy rok dzieli się na cztery pory” – D. Kozaryn, *Językowy obraz faz życia ludzkiego w utworach Mikołaja Reja*, Szczecin 2009, s. 66.

pór roku jako mężczyzn i kobiet w różnym wieku¹⁶. W ikonografii motyw ten otrzymał kształt wyznaczony ściśle ustaloną konwencją – wiosnę przedstawiało „dziewczątka w wieńcu z borówek”, lato przybierało postać „dziewoi o hożym wyglądzie”, jesień była „niewiastą w wieku dojrzałym”, a zima – „starcem albo staruszką siwą, pomarszczoną”¹⁷.

Ten podział, zajmujący główną część *Wieku ludzkiego* (karty od A4v do końca), Stanisław Kołakowski rozpoczyna wierszowanym wstępem, świadczącym o świadomym nawiązaniu poety do kulturowej normy:

Drudzy dzieciństwo wiosnie, a latu młodziństwo
Przypisali, jesieni zaś dostałe męstwo.
A chmurnej zimie starość smutną przyrównali.
W czym mię swym naśladowcą teraz otrzymali (A4r).

Charakterystykę pierwszego etapu czasu antropologicznego Stanisław Kołakowski rozpoczyna krótkim opisem budzącej się do życia przyrody. Gdy słońce wchodzi w znak Barana (początek astronomicznej wiosny), świat przyodziewa się licznymi barwami, zwierzęta wychodzą ze swych zimowych kryjówek, śpiewa ptactwo, zielenieją pagórki, a lasy odziewają się liśćmi. Następnie poeta wyjaśnia czytelnikowi, dlaczego tę porę roku łączy się powszechnie z dzieciństwem. Antropomorfizacja wiosny – czulej, pracowitej i zatroskanej o świat przyrody matki, budzi skojarzenia z trudem, który rodzice wkładają w wychowanie małego dziecka i zaspokojenie wszelkich jego potrzeb:

W ten czas każda rzecz płodna już poczyną rodzić,
A wczesnością chce wiosna wszytkiemu dogodzić,
Tak iż wszelkie rodzaje z gruntu wychowywa (...)
Tej tedy przyrównany wiek stanu ludzkiego
Dla tej samej przyczyny dzieciństwa młodego,
Które też z wielką pracą matki wychowują (B1r).

Potomstwo to nieoszacowany skarb i dar, za który należy nieustannie dziękować Bogu. To także wielka pociecha dla rodziny – poeta w kilku wersach odmalowuje sielską scenkę, przedstawiającą typowe zachowanie małego dziecka oraz radość jego rodziców – widzimy tu dalekie echo opisu Urszulki z *Trenu VIII* Jana Kochanowskiego:

Gdy przed nimi [rodzicami – M.K.] synaczek albo córka miła
Igra sobie roztropnie, aby ich śmieszyła,
Słóvkami ucieśznymi onych zabawiając,
A jako aniołeczek roztropnie śpiewając (B1v).

¹⁶ V. M. Battistini, *Symbol e allegorie*, Warszawa 2005, s. 32; v. również G. Arcimboldo – płótna *Wiosna, Lato, Jesień, Zima*.

¹⁷ V. C. Ripa, *Ikonologia*, Kraków 2002, s. 330–333.

Zacytowany fragment, świadomie bądź nie, nawiązuje do sztuki europejskiej, przedstawiającej aniołki jako małe dzieci – *putto* (mały, puciołowaty, zwykle nagi, pełen wdzięku skrzydlaty chłopiec – cherubinek) w XVI wieku było już powszechnym w całej Europie motywem dekoracji kościelnych, a w stuleciu kolejnym ozdabiano w ten sposób również tarasy, parki i ogrody. Kojarzenie aniołka z dzieckiem i co oczywiste, również dziecka z aniołkiem, wiązało się z przekonaniem o pierwszym okresie życia człowieka jako o czasie niewinności oraz bezgrzeszności. Jego genezy należy szukać m. in. w poświęconych dzieciom perykopach nowotestamentowych, uczących szacunku wobec małego człowieka oraz podkreślających jego dobre cechy (por. Mt 18, 3-4: „Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim”, por. również: Mk 10,15; Łk 18,16-17). Stawianie się dzieckiem, bycie jak dziecko, okazuje się koniecznym warunkiem wejścia do królestwa bożego. Nawiązując do biblijnej tradycji, Stanisław Kołakowski wyjaśnia, że dziedzicami królestwa staną się jedynie „dziateczki moderowane”, czyli skromne, posłuszne, ozdobione cnotami.

Dzieciństwo to czas wychowania małego człowieka, którego należy dobrze przygotować do dalszego życia. W tym celu poeta daje cały szereg różnorodnych, lakonicznych wskazówek i zaleceń, zaczerpniętych z „nauk mędrców około wychowania dziatki” (B1v). Na pierwszym miejscu radzi rodzicom, by wpajać potomstwu takie cechy, jak bogobojność, następnie cnotliwość, szacunek i posłuszeństwo należne ludziom starszym, umiłowanie prawdy, szlachetnych obyczajów oraz wystrzeganie się złości i gnuśności. Dziecko należy wcześniej pobudzać „do wszelakich dobrych spraw” (B1v), ponieważ praca nad jego charakterem na kolejnych etapach życia okaże się spóźniona, a w konsekwencji daremna: „Bo jakie więc miewają młode wychowanie,/Z takim już i na starość każdy z nich zostanie” (B2r).

O popularności tego przekonania świadczy jego funkcjonowanie w kulturze w formie kilku semantycznie tożsamyh przysłów, mówiących o dzieciństwie jako najlepszym czasie wychowywania i kształtowania człowieka, utrwalającym na całe dalsze życie nabyte postawy oraz wzorce zachowań (np. „Czego się człowiek za młodu nauczy, to na starość znajdzie”, „Czego się człowiek za młodu nie nauczy, tego na starość nie będzie umiał”, „Czego za młodu nawykniesz, na starość tego nie unikniesz”, „Czego się skorupka za młodu napije, tym na starość trąci”¹⁸).

Ukazany szkicowo w *Wiekach ludzkim* obraz dzieciństwa nie wychodzi poza kulturowe stereotypy. Opis dziecka cieszącego rodziców, dziecka – niewinnego

¹⁸ *Nowa księga...* op. cit., t. 2, s. 498, hasło ‘młodość’, nr 5, 6, 7, s. 503, hasło ‘młody’, nr 3; tom 3, s. 209, hasło ‘skorupka’ nr 1.

aniołka, dziecka uczącego się i wychowywanego przez starszych, wpisuje się w powszechne wyobrażenia epoki renesansu, a także naszych czasów. Starodruk nasuwa analogie z dzieciństwem scharakteryzowanym o wiele dokładniej i bardziej szczegółowo przez Mikołaja Reja w *Żywocie człowieka poczciwego*, o którym Dorota Kozaryn pisze: „Z analizowanych utworów Nagłowiczana (...) wyłania się obraz dziecka jako istoty małej, niewinnej, naiwnej, niemądrej, beztroskiej, ruchliwej, wyrażającej gniew, strach, radość, kochanej, spędzającej czas na zabawie, podlegającej procesowi nauczania i wychowania”¹⁹.

Szczupłość miejsca nie pozwala tu na dłuższe analizy porównawcze, dlatego czytelnika odsyłam do dość obszernej literatury przedmiotu poświęconej twórczości Mikołaja Reja. Na zakończenie rozważań o pierwszym etapie czasu antropologicznego warto podkreślić, że Stanisław Kołakowski pomija fakt ogromnej śmiertelności dzieci w XVI wieku – problem, który stał się tematem *Trenów* Jana Kochanowskiego. Funkcjonujące ówczesnie przysłowie „Jedno dziecię – nie ma dziecięcia, dwoje dzieci – pół dziecięcia, a troje dzieci – to już jedno dziecię”²⁰ drastycznie obrazuje sytuację, w której z uwagi na niski poziom medycyny i higieny oraz niedożywienie średnio na troje dzieci przeżywało jedno.

W *Historii dzieciństwa* Philippe Ariès pisał: „Wygląda na to, że każdej epoce odpowiada specyficzna periodyzacja życia i jakiś jeden uprzywilejowany okres życia człowieka: dla XVII wieku jest to młodość, dla XIX – dzieciństwo, dla naszego stulecia – wiek młodzieńczy”²¹. Młodość była również etapem istnienia sławionym przez kulturę humanizmu renesansowego, podkreślającą piękno, sprawność fizyczną oraz możliwości intelektualne istoty ludzkiej, będącej w pełni sił i urody. Odrodzenie zachwyciło się wiekiem młodzieńczym, o czym świadczy zarówno model człowieka ukazany w najważniejszych dziełach literackich epoki (m. in. w *Dworzaninie* Baltazara Castiglione, w *Pochwale głupoty* Erazma z Rotterdamu), jak i w sztuce oraz malarstwie, których popularnym tematem było studium idealnego ciała ukazanego w akcie.

Ikonografia epoki, przy użyciu właściwej sobie alegorezy oraz symboliki, syntetycznie prezentowała zarówno wady, jak i zalety młodości, ukazując ją w następujący sposób:

Kobieta w kwiecie wieku, uwieńczona kwiatami, w prawej ręce trzymająca złoty puchar, gdyż przez poetów zwana jest kwieciami lat i wielkiej jest ceny, jak złoty puchar. (...) Dumny młodzieniec w różnokolorowej szacie, w wieńcu ze zwykłych kwiatów. Z jednego boku ma psa myśliwskiego, z drugiego – konia w należytym oporządzeniu, prawą ręką rozrzuca pieniądze. (...) Zwierzęta po jego bokach i rozrzucanie pieniędzy mają oznaczać skłonności właściwe

¹⁹ D. Kozaryn, op. cit., s. 96.

²⁰ *Nowa księga...* op. cit., t. 1, s. 530, hasło ‘dziecko’ nr 56.

²¹ P. Ariès, op. cit., s. 55.

młodemu – butę, zamięłowanie do polowania, rozrzutność (...). Różnobarwność stroju świadczy o wielkiej zmienności myśli i zamiarów u młodego człowieka. Nosi on wieniec z kwiatów bez owoców, żeby pokazać, iż młodzi bardziej rozmiłowani są w powabie i pozorze, niż w tym, co użyteczne i rzeczywiste²².

Uznanie ogromnej wartości wieku młodzieńczego szło w parze z przekonaniem o typowych cechach psychiki ludzkiej na tym etapie życia (zmienność, chwiejność emocjonalna) oraz płynących stąd wielorakich zagrożeniach. Podobnie temat ujmowała literatura staropolska, przede wszystkim Mikołaj Rej, dla którego młodość była okresem burzliwych przemian, ale też kształtowania charakteru oraz wyboru dalszej drogi²³. Jan Kochanowski słusznie zauważał: „Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli, którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli”²⁴, a jednocześnie wzdychał: „by rozum był przy młodości”²⁵. Lektura przysłów, stanowiących świadectwo mądrości ludowej, ukazuje ten etap życia jako najlepszy, niezastąpiony czas kształtowania charakteru, pełen niestety zagrożeń i niebezpieczeństw, czyhających na naiwnego, nieustabilizowanego jeszcze człowieka, zafascynowanego powabami życia (por. np.: „Kto za młodu hula, skacze, ten na starość za to płacze”, „Młodości doświadczenia, a starości sił brakuje”, „Młodość bez występów jak ryba bez wody”, „Młodość bujna do rządu trudna”, „Młodość łatwowierna, starość niemiłosierna”, „Młodość musi się wyszumieć”²⁶).

Obraz młodości ukazany w drugiej części *Wieku ludzkiego* ściśle wiąże się z kulturowymi przekonaniem oraz utrwalonymi w mentalności stereotypami. Poeta wyjaśnia czytelnikowi sens metafory czterech pór roku, przyporządkowującej wiek młodzieńczy latu (podobnie do kwitnących pól, „w młodości swej rozkwita człowiek” B2v), a następnie daje szereg przestróg, pouczeń, wskazówek dotyczących tego okresu życia. Píše o mężczyźnie, natomiast pomija temat młodych kobiet – przyczyny tego faktu szukać należy w różnicy ról społecznych i politycznych obu płci w stuleciu szesnastym.

Młodzieniec opisany przez Stanisława Kołakowskiego narażony jest na cały szereg niebezpieczeństw, związanych z jego nieokiełznaną jeszcze naturą, chwiejną psychiką, a także naiwnością:

(...) gdy mu [młodemu – M. K.] pozwolą,
Przychodzi snadnie w wielką rozpustę, swawolą,
Cieszy się końmi, psami, do bólu chciw bywa,

²² C. Ripa, op. cit., s. 100.

²³ V. D. Kozaryn, op. cit., s. 105–124.

²⁴ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980, s. 154, Fraszka I, nr 82 *Na młodość*.

²⁵ Ibidem, s. 589, frgm *Odprawy posłów greckich*.

²⁶ *Nowa księga...* op. cit., t. 2, s. 500–501, hasło ‘młodość’, nr 21, 27, 29, 30, 35, 37.

Jako воск ku rozkoszom snadnie się rozpływa,
Gardzi napominaniem, a do dobrych rzeczy
Niedbały i leniwy (B2r).

Cechy typowe dla młodego wieku, takie jak głupota, chciwość, skłonność do rozkoszy, swawoli, lenistwo, niedbałość oraz upodobanie w przyjemnościach, idą w parze z bezmyślnością, która nie przewiduje konsekwencji określonych czynów i zachowań („nie dba nic, co by potym było” B2r)²⁷.

Młodość okazuje się być okresem wyjątkowo trudnym i niebezpiecznym, w którym należy włożyć ogromny wysiłek w kształtowanie charakteru i odpowiednie wychowanie. Zamieszczony na kartach *Wiekui ludzkiego* cały szereg porad dla rodziców i wychowawców młodzieńca poeta uzasadnia autorytetem starożytnych (m. in. Cyserona, Owidiusza, Horacego). Moralizuje, poucza, „do czego rodzice synów swych napominać i pobudzać mają” (B2v), uogólnia, a także idealizuje – przykładowo przywołuje wzór antycznych Rzymian, którzy w młodości troszczyli się o sławę, zacność, uczciwość, dobre imię u ludzi, godność i wystrzegali się wszelkiej złości.

Dobry wychowawca powinien dawać młodym odpowiednie nauki, by nie pokładali ufności w nietrwałym, złudnym pięknie ciała, ale ćwiczyli się w zdobywaniu nieprzemijającej cnoty. Uroda fizyczna niejednego zwodzi, prowadzi na manowce, a nawet do zguby („Bo gładkość zwierchnia zwykła wielu w błąd zawodzić” B2v), zwłaszcza kobiety ulegają jej przemijającemu czarowi. Prawdziwą ozdobą mądrego młodzieńca może być jedynie nauka i zacność. Ciężka praca nad własnym charakterem na tym etapie życia ma głęboki sens, ponieważ wydaje owoc wieczny – otwiera bramy nieba.

Poeta przestrzega również młodych przed ułudą bogactw – w tym celu przypomina losy znanych z historii bądź mitologii postaci, których majątek nie uratował przed licznymi nieszczęściami i nieobliczalnością fortuny. W zastosowanej argumentacji Stanisław Kołakowski często ulega pokusie uproszczonej wizji świata – przykładowo stawia tezę o głupocie bogaczy, która ginie oraz o mądrości biednych, wynagradzanej licznymi urzędami i władzą: „A mądrzy i roztropni stanu ubogiego/Zostali monarchami świata niezmiernego” (B3r).

Obserwacja życia już od czasów starożytnych udowadnia naiwność tej myśli – nie istnieje prosta zależność między mądrością a władzą, o czym pisał już przecież Kohelet, odzierający czytelnika z pokusy łatwej interpretacji rzeczywistości (por. Koh 10,6: „wynosi się głupotę na stanowiska wysokie, podczas gdy zdolni siedzą nisko”).

²⁷ V. znane w dobie staropolskiej przysłowie: „Młodym będąc, pamiętaj, że starym będziesz” – *Nowa księga...* op. cit., s. 506, hasło ‘młody’, nr 45.

Świat oferuje młodzieńcowi wielorakie możliwości, które powinien on roztropnie oceniać, ponieważ musi podjąć bardzo ważną, brzemienną w konsekwencji decyzję wyboru dalszej drogi. Stanisław Kołakowski radzi, by kierować się tu własnymi zamiłowaniem, talentami, a także wskazówkami starszych:

Bo w ten czas już do tego chuci swe skłaniają,
Do czego z przyrodzenia chcą, w czym się kochają. (...)
Drugi chce być rycerzem, drugi dworzaninem,
Inny sprawnym uczonym, inny także innym,
Każdy według natury (B2v).

W całym szeregu drobnych porad poeta nakazuje młodemu, by pilnie się uczył (zwłaszcza na cudzych błędach), naśladowali ludzi zacnych, wystrzegali gnuśnego próżnowania oraz kochali pracę, ponieważ przynosi ona szczęście.

Zaprezentowany w utworze drugi etap czasu antropologicznego nie wychodzi poza kulturowo ustalone konwencje doby renesansu, a także w wielu aspektach spójny jest ze współczesnym postrzeganiem młodości jako okresu pełnego niebezpieczeństw, charakteryzującego się chwiejnością emocjonalną, naiwnością, pragnieniem używania świata oraz koniecznością wyboru dalszej drogi życia.

Kolejny etap czasu człowieka – wiek męski – sztuka europejska łączy z jesienią, jako okresem owocowania, zbierania plonów, otrzymania zasłużonej nagrody za ciężką pracę²⁸. W alegoryczno-symbolicznym wizualnym kodzie ikonografii ten odcinek życia uosabia:

Kobieta 50-letnia ubrana w złocistą szatę, z berłem w prawej dłoni, z książką w lewej, siedząca na lwie. U boku ma miecz, u stóp – klepsydrę piaskową, w której połowa piasku już się przesyła. Wiek dojrzały to okres od 35 do 50 roku życia, kiedy to mężczyzna, dysponujący już rozumem i doświadczeniem, we wszystkich sprawach – obywatelskich, zawodowych, powszechnych i prywatnych – postępuje po męsku. Figurę maluje się z berłem, książką, lwem i mieczem na znak, że ten właśnie wiek jest najlepszy dla mężczyzny; właśnie wówczas spodziewać się można po nim wielkodusznej rozważności i zdecydowania w rozwiązywaniu rozmaitych spraw²⁹.

W tym okresie człowiek osiąga dojrzałość fizyczną i psychiczną. Ma świadomość przekroczenia połowy właściwej mu miary lat (klepsydra), potrafi podejmować roztropne decyzje, poparte zdobytym doświadczeniem, jest wielkoduszny oraz rozważny.

Renesansowy ideał, obecny w przedstawieniu ikonograficznym, współlistnie ze wzorcem wieku dojrzałego ukazany w sztuce oraz literaturze epoki.

²⁸ V. M. Battistini, op. cit., s. 39.

²⁹ C. Ripa, op. cit., s. 412-413.

Obraz trzeciego etapu życia opisany w *Wiekcu ludzkim* jest najlepszym tego przykładem. Intersubiektywny kod kulturowy narzuca twórcom konkretne normy opisu, ponieważ kategoria czasu antropologicznego, jako wielki regulator ludzkich zachowań, musi cechować się określonym porządkiem, gwarantującym ład na płaszczyźnie życia jednostkowego i społecznego.

Trzecia część wieku człowieczego. Męstwo podobne jesieni rozpoczyna się opisem zjawisk świata przyrody:

Jako jesień, część trzecia roku obrotnego
Doskonałość przynosi owocu każdego,
Że co wiosna urodzi, lato wychowywa,
Z tego jesień pożytki zbiera i pożywa,
Tak też wieku ludzkiego ta część ma to w sobie,
Że doskonałą ludzkość niesie wszej osobie (B3v).

Scharakteryzowany na tym etapie życia człowiek to cieszący się hojnym Boskim błogosławieństwem stateczny gospodarz, który wie dzie spokojne, szczęśliwe życie rodzinne, nasuwające analogie z opisami szczęśliwości ziemiańskiej bardzo popularnymi w literaturze staropolskiej, obecnymi m. in. w *Żywocie człowieka poczciwego* Mikołaja Reja czy w *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* Jana Kochanowskiego. Stanisław Kołakowski maluje przed oczyma czytelnika scenki przedstawiające rodziców rozmawiających z dziećmi, skrzętną matkę – gospodynię, doglądającą prac w polu, ogrodzie i domu oraz zajęcia gospodarskie typowe dla tej pory roku. Wizja ładu natury i harmonii istnienia współistnieje tu z typową dla konwencji sielankowej idealizacją rzeczywistości. Gospodarz po ciężkiej pracy, którą wykonywał wiosną i latem, zbiera obfity plon, by następnie móc spokojnie odpocząć, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Po latach trudu wreszcie przychodzą zasłużone nagrody – bogactwo, zaszczyty, dygnitarstwa i urzędy, które człowiek, obdarzony mądrością właściwą wiekowi męskiemu, potrafi godnie piastować:

W tym wieku tedy rozkosz więcej ludziom służy,
Mądrość zacna i dowcip w ten czas bardzo płuży.
Abowiem dygnitarstwa różne i urzędy
Sprawnym mężom i mądrym rozdawają wszędy (B4r).

Typowe dla renesansowego humanizmu przekonanie o nieograniczonych możliwościach istoty ludzkiej łączy się z afirmacją życia oraz poczuciem wielkości i godności człowieka, który własnym wysiłkiem, połączonym z mądrością, zmienia świat: „Bo chcącemu na świecie nie masz nic trudnego” (B4r).

Poeta silnie akcentuje etos pracy, którą postrzega jako błogosławieństwo i dobrodziejstwo, niezbędne człowiekowi do godnego, pełnego życia. Istota

ludzka została stworzona do pracy, bez której marnieje i ginie. Stanisław Kołakowski cytuje popularne przysłowie: „Nie przyleci do gęby gołąb upieczony, który lata wysoko” (B4r), a następnie przestrzega przed lenistwem wiodącym do zguby. Przykłady kupca wypływającego w morze, żołnierza narażającego życie czy furmana z trudem zarabiającego pieniądze, mają uświadomić czytelnikowi, że niczego nie osiągnie on bez ryzyka, samozaparcia i wysiłku. Sukcesy przychodzące z wielkim trudem są też na miarę tego trudu doceniane: „A im co z większą pracą człowieku przychodzi,/To też większe rozkoszy i pociechy rodzi” (B4v). Tej szczególnej radości zaznają tylko ludzie pracowici i wytrwali.

Wiekowi męskiemu, analogicznie do poprzednich okresów życia, Stanisław Kołakowski przyporządkowuje stosowne, lakoniczne porady, również zaczerpnięte z nauk mędrców. Człowiek dojrzały powinien we wszystkich swoich sprawach kierować się całą gamą rozlicznych cech – m. in.: roztropnością, uczciwością, sprawiedliwością, ludzkością, statecznością, skromnością, miernością, czystością, wstydem, trzeźwością. Ma zachowywać wiarę w Boga oraz przykazanie miłości bliźnich. Nie wolno mu nikogo krzywdzić. Ma mieć na uwadze zarówno sprawy przeszłe, jak i myśleć o swojej przyszłości. Wielkości i siły powinien upatrywać nie w walorach fizycznych, ale w umysłowych. Na tym etapie życia nadzieja, ugruntowana stałością charakteru, pomaga przetrwać trudności i kłopoty. Poeta radzi, by dojrzały człowiek umiał przecierpieć zło, jakie na niego spada, ponieważ często okazuje się, że z cierpienia w konsekwencji wyniknie jakieś dobro: „Musisz się głogiem zakłuć, abyś różę urwał,/Nie dbaj, choć pszczoła kęsa, byleś miodu dostał” (C1r).

Waloryzacja trzeciego etapu życia jest w *Wieku ludzkim* jak najbardziej pozytywna – na podstawie lektury nasuwa się wniosek, że to najlepszy czas dla człowieka, zarówno pod względem fizycznym, psychicznym, intelektualnym, materialnym, rodzinnym oraz społecznym. Jego ciało jest w pełni sprawne, psychiką nie targają młodzieńcze namiętności, zdobyta wiedza owocuje życiową mądrością, praca przynosi oczekiwane dobrodziejstwa, rodzina daje poczucie radości i stabilizacji, a na płaszczyźnie obywatelskiej realizuje się on w podejmowaniu obowiązków właściwych piastowanemu urzędowi. Na pytanie, w jakim stopniu kulturowy ideał bliski był realiom ludzi XVI wieku, odpowiedź jest niewątpliwie wyjątkowo złożona z wielu względów. Z pewnością liczni ten ideał osiągnęli i patrząc na swoje życie z perspektywy lat, mogli za Janem Kochanowskim dumnie powiedzieć „A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci”³⁰. Inni do ideału nie pasowali bynajmniej nie z powodu lenistwa, ale chociażby z tej prostej przyczyny, że model ukazany w utworze, powielający typowe wzorce kultury szlacheckiej, był nieosiągalny dla stanów niższych.

³⁰ J. Kochanowski, op. cit., s. 192, Fraszki ks. 3 nr 1, *Do gór i lasów*.

Ostatni z okresów ludzkiego życia – starość – w kulturze europejskiej już od starożytności ukazany jest ambiwalentnie³¹. Dyskusję o starości kształtuje bowiem wiele złożonych czynników, m. in. fizycznych, umysłowych, społecznych, ekonomicznych, demograficznych, których echem w topice literackiej są znamienne pary przeciwieństw. Przykładowo starcowi mądrymu, przewodnikowi chóru, doradcy i mentorowi przeciwstawia się starca – zdziecinniałego głupca; starcowi sprawnemu fizycznie – schorowanego, zgorzkniałego marudę i niedołęgę; starcowi bogatemu, szanowanemu przez społeczeństwo – nędznego żebraka, z którym nikt się nie liczy; starcowi opanowanemu i cnotliwemu – naiwniakowi zakochanemu w pięknej młódce. Różna jest też rola ludzi starych ze względu na ich płeć – chociażby w baśniach stary mężczyzna pełni zaszczytną rolę króla lub mądrego krasnoluda, stara kobieta natomiast jest wiedźmą, czarownicą, rajfurką itp.

Ikonologiczny kod epoki renesansu przedstawia starość jako:

Niewiastę o siwej głowie, wychudzoną, o licznych zmarszczkach na twarzy, ubraną w strój koloru liści, kiedy utraciły już one wigor. Pozbawiona jest ozdób, w lewej dłoni trzyma klepsydrę piaskową, która dobiegła już kresu godziny, oraz parę okularów; drugą wspiera się na kij, wskazując na ów zegar i jedną stopę zawieszoną mając nad wykopem, co ma wskazywać na rychłe niebezpieczeństwo³².

Obraz szpetoty niedołężnego ciała łączy się tu z przekonaniem o bliskim już kresie istnienia. Estetyczna dyskusja o starości zawsze prowadzi do negatywnych wniosków – podobnie jak sroga zima powoduje obumieranie przyrody, tak starość wiedzie ku nieuchronnej, bliskiej już śmierci.

Kreacja starego człowieka ukazana w *Wieku ludzkim* wydobywa zarówno negatywne, jak i pozytywne aspekty ostatniego etapu życia. Poeta opisuje starca, który okrywa się siwizną, gnuśnieje, jest wiecznie niezadowolony, nieustannie narzeka, dziecinnieje, nie znajduje upodobania w biesiadach czy rozmowach, niedołężnieje, a jego schorowane ciało cierpi liczne dolegliwości: „Boleści rozmaitych zewsząd mu przybywa,/Stęka, kaszle, wszystko mu już nie gmyśli bywa” (C1v).

Lęk przed śmiercią sprawia, że stary człowiek nie umie cieszyć się życiem, przez co staje się przykry dla otoczenia, które go nie rozumie, wyśmiewa i odrzuca.

³¹ Starość opisaną w *Wieku ludzkim* porównuję ze starością zaprezentowaną w powstałym w roku 1597 *Konterfecie człowieka starego* Jana Protasowicza, dlatego na tym miejscu ograniczam się jedynie do przywołania kilku najważniejszych wniosków i odsyłam czytelnika do artykułu: M. Krzysztofik, *Czas życia jako paradygmat kultury – starość*, „Ruch Literacki” LIII, 2012, z. 6 (315), s. 679–697.

³² C. Ripa, op. cit., s. 373.

Już od czasów starożytnych w ostatnim etapie życia mędrcy dostrzegają również pozytywne aspekty – starcy posiadają ogromną mądrość, potwierdzoną bogatym doświadczeniem, dlatego powinni służyć radą młodym, sprawować sądy i ustanawiać prawa. Stanisław Kołakowski nakazuje im kierowanie się pobożnością, dobrymi obyczajami oraz godne przygotowanie się na śmierć, po której nastąpi Sąd Ostateczny:

Gdzie stawszy osądzony z wyroku wiecznego,
Pójdzie w niebo lub w ogień palania straszego,
Bowiem Bóg sprawiedliwie zapłaci każdemu,
Dobremu w niebo każe, a w piekło iść złemu (C2v).

Kilkakrotnie powracający na kartach utworu obraz mąk piekielnych ma walor dydaktyczny – sens czasu antropologicznego na każdym etapie ujawnia się w życiu dobrym, godnym, uczciwym i prawym, ponieważ czeka za nie nagroda nieprzemijająca.

W opisie starości Stanisław Kołakowski powiela toposy i motywy znane, dobrze zakorzenione w kulturze od czasów antycznych. Lektura *Wiek ludzkiego* prowadzi do przekonania, iż jest to z wielu względów najgorszy okres życia. Pomimo że człowiek posiada liczne zalety intelektu oraz bogate doświadczenie, argumenty estetyczne, medyczne czy społeczne przesadzają o okrucieństwie wieku starczego.

Utwór, powstały w kulturze chrześcijańskiej, oswaja myśl o śmierci wiarą w życie przyszłe. Zastosowana przez poetę metafora ciała – ziarna wrzuconego w ziemię i czekającego wiosny zmartwychwstania – nie pozwala na rozpacz, poczucie absurdu czy egzystencjalnej pustki. Czas antropologiczny nie kończy się w życiu doczesnym, ale przekracza próg wieczności, dlatego ma religijny wymiar. Życie ziemskie wiedzie do życia niebiańskiego, doczesność prowadzi do wieczności, skończoność do nieskończoności, czas do egzystencji poza czasem. Z tego względu teleologiczny aspekt czasu antropologicznego, ukazujący cztery okresy życia jako etapy pielgrzymki do wieczności (por. A4r), prowadzi do przekonania o ogromnej wartości ziemskiego istnienia.

Wpisanie życia człowieka w rytm zmieniających się pór roku łączy się z kategorią czasu jakościowego tzw. *kairos*³³, o którym mówi Księga Koheleta (por. Koh 3,1-11). Wszystko ma swój czas rozumiany nie w sensie długości lat, ale właściwego momentu do wykonania odpowiednich zadań. *Kairos* (pojęcie greckie, któremu brak łacińskiego odpowiednika) będący darem od Boga, to

³³ W dramacie greckim używano następujących znaczeń terminu 'kairos': „odpowiednia ilość, potrzeba, korzyść, sukces, właściwy czas, okoliczności, sposobność, szansa, to, co właściwe, co słuszne” – S. Bielecki, *Kairos chrześcijanina w ujęciu listów świętego Pawła*, Lublin 1996, s. 47.

stosowna, zręcznie uchwycona chwila, sprzyjająca najlepszemu wykonaniu danej czynności. To zarazem nieustanna czujność, pozwalająca na zrozumienie, na co w życiu jest za wcześnie, a na co już za późno. *Kairos* ma krótką miarę³⁴ i przemija bezpowrotnie, ale na to miejsce przychodzi *kairos* kolejny, ponieważ istnienie ludzkie składa się z momentów jakościowych – dane czynności, zadania i obowiązki należy wykonywać na określonych, właściwych im etapach.

Model czasu antropologicznego ukazany w *Wiekach ludzkim* stanowi wypadkową relacji między tym, co właściwe naturze (ontogeneza) a procesami kulturowymi. Kultura renesansu, wraz z fascynacją młodością oraz nieprzychylnym nastawieniem do starości, w znacznym stopniu wpłynęła na waloryzację poszczególnych etapów życia. *Speculum*, pisane u schyłku XVI wieku, antycypuje obsesję stulecia kolejnego, przede wszystkim lęk przed błyskawicznie mijającym czasem, śmiercią oraz wiecznym potępieniem. Zaproponowany przez poetę wzorzec jest elitarny, ponieważ jego pełna realizacja możliwa była jedynie dla stanów wyższych. Miara, tempo oraz rytm czasu człowieka wpisane zostały w eschatologiczny aspekt istnienia. Chrześcijańska wizja czasu – linearnego, krótkiego, skończonego, celowego, zmiennego, niepewnego, buduje w utworze wymiar etyczny i religijny³⁵. *Sacrum* Boga przenika się z powszedniością przeżywającego dni i lata człowieka, którego czas otrzymuje przez to wartość bezcenną – odpowiednie przeżywanie następujących po sobie okresów życia prowadzi do nieśmiertelności: „Bowiem Bóg sprawiedliwie zapłaci każdemu,/ Dobremu w niebo każe, a w piekło iść złemu” (C2v).

Słowa kluczowe

czas antropologiczny, Stanisław Kołakowski, dzieciństwo, młodość, dojrzałość, starość

Sixteenth-century model of anthropological time – Stanisław Kolakowski *Human Age* (1584)

Summary

In the article I analyse *Human Age* by Stanisław Kolakowski, describing the stages of human life. The picture of anthropological time presented in the text, has several characteristics, such as: dependence on God, purposefulness, pace

³⁴ „Z punktu widzenia człowieka *kairos* ma krótką miarę. Zatem, by móc go uchwycić, nie wystarczy zważać na niego od czasu do czasu, lecz należy stawiać się jego wiernym, uważnym sługą” – ibidem, s. 44.

³⁵ Na temat chrześcijańskiej koncepcji czasu v. G. Pattaro, *Pojmowanie czasu w chrześcijaństwie*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Nowicki, Lublin 1983, s. 291–329.

(a subjective experience of the time of passing away), rhythm (changes in human body involved in several different rhythms of nature), measure (linearity and possibility to be cut into shorter parts). Human time shown in *Human Age* has a complicated structure as it is closely related to some other categories of time. It is either a time of quantity or quality, its established order is ruled by norms and virtues, typical for the stages of human life.

Keywords

anthropological time, Stanisław Kolakowski, childhood, adolescence, youth, maturity, old age